

Mazur, Sławomir

Sprawozdanie z sympozjum "Pytania i wartości u podstaw integracji europejskiej" : Drohiczyn, 23-24.04.2004

Studia Teologiczne 22, 488-492

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. SŁAWOMIR MAZUR

SPRAWOZDANIE Z SYMPOZJUM: „PYTANIA O WARTOŚCI U PODSTAW INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ”, DROHICZYN 23-24.04.2004

W dniach 23 i 24 kwietnia 2004 roku w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczynie odbyło się sympozjum na temat: „Pytania o wartości u podstaw integracji europejskiej”. Odpowiedzialnym za zorganizowanie tego spotkania i zaproszenie gości był ks. dr Sławomir Mazur, wykładowca etyki i teologii moralnej w drohiczyńskim seminarium.

Pierwszego dnia o godz. 15.00 w auli WSD w Drohiczynie ks. rektor dr hab. Tadeusz Syczewski powitał wszystkich gości, a w sposób szczególnie prelegentów, wśród nich biskupa nominata ks. prof. dr hab. Andrzeja Dziubę (wykładowca teologii moralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), ks. prof. dr hab. Henryka Skorowskiego SDB (Dziekan Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych na UKSW) oraz wielu księży, którzy uczestniczyli w Sympozjum w ramach stałej formacji kapłańskiej. Ks. Biskup Antoni Dydycz w słowie wstępnym mówił o potrzebie wypracowania zasady współpracy, polegającej na wymianie darów, których wartość zależy od zaangażowania ludzkiego serca. Taka postawa umożliwiała nie tylko przyjmowanie darów i ubogacanie się wartościami, ale pozwoli dzielić się tym, co najlepsze.

Sesji popołudniowej, po uroczystym rozpoczęciu, przewodniczył ks. dr Zbigniew Rostkowski. Pierwszy referat na temat: „Aksjologiczny wymiar narodowego dziedzictwa kulturowego w kontekście integracji europejskiej” wygłosił ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski. W pierwszym punkcie wykładu ks. Profesor rozważał problem: jednoczenie się Europy zagrożeniem czy szansą narodowego dziedzictwa? Jeszcze niedawno dziedzictwo narodowe zagrożone było przez totalitaryzm komunistyczny. Oznaczało to podporządkowanie kultury narodowej i regionalnej działaniu politycznemu, ideologizację kultury, instrumentalizację kultury jako elementu budowy socjalistycznej rzeczywistości. Wiązało się to także z narzucaniem obcej wobec dotychczasowej wizji człowieka. Współczesna rzeczywistość światowa i europejska ujawnia nowe zagrożenia owego dziedzictwa. Jednym z nich jest źle pojęta globalizacja i integracja, gdzie dochodzi do

absolutyzacji owego dążenia, a to niesie za sobą niebezpieczeństwo uniformizmu, czyli ujednoczenie, ujednostajnienie i jednokształtność, a to w dalszej konsekwencji prowadzi do zniszczenia wszelkiej różnorodności kulturowej.

W drugim punkcie swego przedłożenia ks. Skorowski zaznaczył, że narodowe dziedzictwo kulturowe jest nośnikiem wartości. Należy je widzieć w płaszczyźnie osobowej, tzn. że nie jest ono procesem anonimowej produkcji, ale jest wynikiem działania osobowego. Kultura jest nośnikiem i odbiciem tych wartości, które pozostawia w niej wspólnota etniczna jako wspólnota osób, będąca jej rzeczywistym podmiotem. W związku z tym dziedzictwo kulturowe jest nośnikiem wielorakich i różnorodnych wartości: materialnych, technicznych, intelektualnych, moralno-społecznych, religijnych, estetycznych. Na końcu ks. prof. Skorowski mówił o oddziaływaniu wartości dziedzictwa narodowego. Polega to na tym, że narodowe dziedzictwo kulturowe swoimi wartościami po prostu obdarza człowieka. Nie należy jednak rozumieć tego jako determinizmu, ale w tym znaczeniu, że środowisko wartości „zakodowanych” w kulturze etnicznej jest bezpośrednim światem istnienia osoby. Człowiek nie tylko styka się z nimi, ale także w jakimś sensie otwiera się na nie, a konsekwentnie dalej, przyswaja je.

Po referacie głos zabrał ks. prof. dr hab. J. Mandziuk z UKSW, który – nawiązując do osoby i dzieła św. Wojciecha – zaznaczył, że przekazywanie wartości musi mieć wzorce, a realizowanie tych wzorców związane jest także z byciem odważnym, gotowym do ponoszenia ofiar, nawet do oddania swego życia. Ks. Biskup Dydycz mówił o potrzebie umiejętnego przekazywania wartości zarówno od strony formalnej, jak i duchowej. Ks. dr E. Borowski podkreślił niebezpieczeństwo terroryzmu kulturowego, polegającego na tym, że ośrodki silnie kulturowo atakują inne narody takimi sposobami jak: moda, filmy amerykańskie, zainteresowania... Jak się przed tym bronić? Ks. Skorowski odpowiedział, że wielką rolę odgrywa w tym miejscu wychowanie człowieka, aby bardziej był, a nie miał, a zależy to od atmosfery rodzinnej, od działalności Kościoła oraz szkoły.

Drugi popołudniowy referat o „Podstawach społecznych polityki europejskiej” przedstawił ks. bp prof. dr hab. Andrzej Dziuba. Powyższy temat został przybliżony w trzech punktach: 1. Służebność demokracji, 2. Pokój fundamentem pojednania między narodami; 3. Zasada dobra wspólnego. W pierwszej części mówił, że demokracja jest na służbie wobec „bonum commune” i osobowej godności każdego człowieka. Nie można jej też wiązać z systemami dalekimi od myśli chrześcijańskiej np. liberalizmem, relatywizmem moralnym czy kolektywizmem. Zdaniem Jana Pawła II autentyczna demokracja możliwa jest tylko w państwie prawnym i w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej. Każda negacja czy odejście od

antropologicznej wizji człowieka oraz jego odniesień osobowych oraz społecznych, ze swej natury niesie wielorakie zagrożenia, zwłaszcza dla relacji międzyludzkich, a zatem i dla demokracji.

W dalszej części referatu ks. Biskup mówił o pokoju, który nie jest wartością trwałą, definitywnie zdobytą, choć jednocześnie jest dobrem powszechnie uznanym. Jego niepewność oraz obawy przed ewentualnymi konfliktami zbrojnymi stanowią zwłaszcza moralne wezwanie dla wszystkich ludzi dobrej woli. To dążenie do pokoju musi być związane z podstawową prawdą, że nie można jednak rozpocząć żadnego procesu pokojowego, jeżeli nie dojrzeje w ludziach postawa szczerego przebaczenia. Jest to nieodzowny warunek wspólnego dążenia do prawdziwego i trwałego pokoju. W ostatnim punkcie prelegent zwrócił uwagę na zasadę dobra wspólnego, która wyrasta z samego faktu wzajemnych zależności między ludźmi i grupami społecznymi, zatem jest związana z osobami oraz wspólnotami, a także szeroko pojętą rodziną ludzką. Soborowa konstytucja „Gaudium et spes” w numerze 74 stwierdza, „że dobro wspólne obejmuje sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeczenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją własną doskonałość”.

Po wygłoszonym referacie ks. Rostkowski powiedział, że właściwie rozumiana integracja jest związana z wielkim wysiłkiem. Ks. Biskup A. Dydycz dodał, że ten proces nie może obejść się bez pełnej świadomości tego, co się robi, gdzie niezbędna jest odpowiednia argumentacja, motywacja, a to wszystko pomaga w doborze odpowiedniego sposobu działania. Ks. mgr T. Osiński, wykładowca psychologii w WSD Drohiczynie, zaznaczył, że Europa jednocząca się to dobry kierunek, ale nieustannie trzeba pamiętać o podstawowych wartościach, do których nawołuje Jan Paweł II, jak: godność osoby ludzkiej, święta wartość życia, centralna rola rodziny, wolność myśli, religii, troska o dobro wspólne, władza rozumiana jako służba. Diakon Marcin Składanowski postawił pytanie: czy nie za mało Kościół czyni w tym kierunku, aby otwierać ludzi na wartości ogólnoeuropejskie? Ks. Biskup Dziuba odpowiedział, że wartości, o których Kościół przypomina, są wartościami uniwersalnymi, jak na przykład kwestia ochrony życia. Na zakończenie obrad pierwszego dnia sympozjum ks. Rektor T. Syczewski podziękował za wygłoszone referaty, głosy w dyskusji i zaprosił na wspólną modlitwę – nieszpory, a następnie kolację.

Drugiego dnia o godzinie 10.00 sesję rozpoczął ks. dr Dariusz Kuja-wa. Pierwszym prelegentem był o. prof. dr hab. Andrzej Derdziuk, Rektor Seminarium OO. Kapucynów w Lublinie i Kierownik Katedry Teologii Moralnej Ogólnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Wygłosił on referat na temat: „Cnoty Europejczyka”. Ks. Prelegent zaznaczył, że w chrześcijaństwie cnota zyskuje nie tylko nowy horyzont doskonałości w postaci wzoru ukazanego w osobie Chrystusa, ale też odsłania się nowa rzeczywistość cnoty jako elementu współpracy człowieka z Bogiem. Następnie o.

prof. A. Derdziuk mówił o współczesnym obrazie ideowym Europy, o potrzebie personalistycznego postrzegania świata, który powinien polegać na tym, że trzeba liczyć się z osobą Boga oraz doświadczać wspólnoty losu z innymi ludźmi, a z tym związane jest właściwe rozumienie dobra wspólnego, gdzie odpowiednim sposobem określania relacji międzyosobowych jest odnoszenie się do każdego człowieka z miłością. Ostatni punkt referatu przedstawiał problem pseudowartości podniesionych do rangi cnoty w Europie. O. Profesor zaznaczył, że nadmierny przepływ treści medialnych sprawia, że w szumie informacyjnym nie tylko znika przesłanie Ewangelii, ale wręcz zatracą się wrażliwość na wartości niesione przez chrześcijaństwo. Do tego należy dodać to wszystko, co Jan Paweł II nazywa spiskiem przeciwko życiu i co tworzy cywilizację śmierci. Z tym procesem związana jest źle rozumiana tolerancja, u podstaw której leży niewiara w absolutny charakter odkrywanej prawdy. Należy również wspomnieć o tzw. programowej neutralności państwa w zakresie wartości, która jest oparta na fałszywym przekonaniu, że wartości mają charakter konfesyjny i zależą od deklaracji autorytetów religijnych. O. Profesor wspomniał także o fałszywie pojętej wolności, która czuje się zagrożona przez jakiegokolwiek próby regulowania zasad postępowania człowieka.

Po wygłoszonym referacie głos zabrał ks. Rektor T. Syczewski, który stwierdził, że jeżeli proces integracji będzie sprowadzony tylko do wymiaru gospodarczego czy ekonomicznego, a nie będzie mowy o cnotach i ich realizowaniu w codziennym życiu, to na pewno trudno będzie oczekiwać na jedność w Europie. Ks. Walery Tomaszewski postawił pytanie: czy można rozwijać cnoty, korzystając z naturalnych doświadczeń? O. Derdziuk podkreślił, że cnota, która ma walor trwałości, to przede wszystkim współpraca z łaską. W historii ludzkości było wiele projektów naprawy świata, ale kończyły się one porażką, ponieważ u podstaw był błąd antropologiczny – próbowano budować bez Ewangelii. Alumn Krzysztof Grzybowski podniósł kwestię weryfikacji wartości, które nie są cnotami. O. prof. Derdziuk zaznaczył, że środkami weryfikowania są Ewangelia oraz nauczanie Kościoła, które mają za zadanie krytycznie spojrzeć na rzeczywistość oraz widzenie tego wszystkiego w kontekście poszanowania godności człowieka. Diakon Karol Lipczyński zapytał: jaka jest rola radości chrześcijańskiej w Europie? W odpowiedzi padło stwierdzenie, że radość przyczynia się do tworzenia wartości, i jest warunkiem życia cnotliwego. Jeżeli jest optymizm, to jest również nadzieja, że podola się wszelkim trudnościom. Dzisiaj mamy do czynienia z falą pesymizmu, narasta liczba samobójstw, dlatego trzeba budzić nadzieję, a to związane jest z cnotą radości.

Ostatni referat na temat: „Szacunek dla człowieka nienarodzonego. Wybrane aspekty obrony życia ludzkiego” przedstawił lekarz – ginekolog Józef Fąk. Na pytanie, kiedy zaczyna się życie ludzkie, trzeba odpowiedzieć jednoznacznie: życie ludzkie zaczyna się w momencie poczęcia. Nie-

k którzy, kwestionując początek życia ludzkiego, wysunęli następujące tezy: jedni uważają, że o osobie ludzkiej można mówić dopiero wtedy, gdy dochodzi do zagnieżdżenia zarodka w błonie śluzowej jamy macicy, inni zaś uważają, że życie ludzkie zaczyna się momencie powstania mózgu. Dlaczego pojawiły się postawy czy stwierdzenia kwestionujące początek życia ludzkiego? Dlatego, że we współczesnej medycynie mają miejsce działania, które są absolutnie niezgodne z ochroną życia ludzkiego od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. Należy tu wspomnieć o takich przypadkach jak: aborcja na żądanie czyli zabicie dziecka w łonie matki na żądanie, aborcja z tzw. wskazań społeczno – bytowych obowiązująca w niektórych krajach, wczesnoporonne działanie tzw. środków antykoncepcyjnych np. spirali, klasycznej tabletki antykoncepcyjnej czy znanej już tabletki RU 486 oraz problem zapłodnienia pozaustrojowego czy klonowanie; są to wszelkiego rodzaju działania, które lekceważą bardzo wczesne fazy życia ludzkiego. Przy omawianiu problemu zapłodnienia pozaustrojowego, doktor Fąk zwrócił uwagę, że nie jest to leczenie niepłodności. Leczenie niepłodnego małżeństwa polega przed wszystkim na zlikwidowaniu przyczyn niepłodności. Natomiast zapłodnienie pozaustrojowe nie zmienia nic, jeśli chodzi o stan zdrowia rodziców, a związane jest ze zniszczeniem wielu istnień ludzkich. Na zakończenie doktor J. Fąk podkreślił olbrzymią rolę Kościoła katolickiego w obronie życia ludzkiego. Zasadniczym prawem człowieka jest prawo do życia. Bóg jest dawcą życia i tylko on może je zabrać. Żaden człowiek nie ma prawa podejmować decyzji, kto ma żyć, a kto nie.

Po wykładzie rozpoczęła się dyskusja. Alumn Piotr Wróblewski zapytał o zagrożenia w badaniach prenatalnych (genetycznych). Prelegent odpowiedział, że każda matka musi być poinformowana o konsekwencjach tych badań, które wykonuje się przez nakłucie brzucha matki i pobraniu igłą punkcyjną komórek znajdujących się w płynie owodniowym, a więc w płynie który otacza dziecko; niesie to za sobą niebezpieczeństwo uszkodzenia płodu, a nawet śmierci. Na 1000 przypadków jeden jest śmiertelny; alumn Tomasz Duszkiewicz zapytał, czy podczas studiów medycznych zwraca się uwagę na właściwe patrzenie na człowieka, który składa się z ciała i duszy. Doktor Fąk odpowiedział, że problem duszy na studiach nie jest poruszany, dlatego ważną rolę odgrywa wychowanie i wiara lekarza.

Na koniec ks. Rektor Tadeusz Syczewski podziękował wszystkim prelegentom, których wystąpienia w dużym stopniu odpowiedziały na wiele nurtujących pytań i wyraził nadzieję, że pomoże to lepiej służyć Bogu i człowiekowi. Słowa wdzięczności skierował także pod adresem prowadzących poszczególne sesje, uczestników oraz organizatorów sympozjum i zaprosił wszystkich na wspólny obiad do refektarza seminaryjnego.